

SKANERY CAŁEGO CIAŁA "PO CICHU" WPROWADZANE DO WIĘZIEŃ NA ŚWIECIE

Jeszcze w 2009 r. próba szerokiego wprowadzenia do ochrony lotnisk skanerów całego ciała zakończyła się skandalem i globalną debatą o ich etycznym użytkowaniu. Jednak w 2019 r. coraz częściej i z mniejszymi kontrowersjami można przeczytać o wdrażaniu takich urządzeń na dużą skalę do zabezpieczenia więzień w różnych częściach świata. Szczególnie, że najnowsze rozwiązania technologiczne mają przede wszystkim ułatwić walkę z narkotykami, szmuglowanymi do zakładów karnych. Skanery całego ciała, tym razem po cichu stają się użytecznym orężem w rękach funkcjonariuszy dbających o bezpieczeństwo osadzonych w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii. Czy można więc uznać, że już niedługo zawitają również do Polski?

Zróznicowana kontrabanda, przemykana do więzień od zawsze stanowiła wyzwanie dla funkcjonariuszy na co dzień strzegących porządku w aresztach oraz zakładach karnych. Szczególnie, że źle pojmowana „pomysłowość” tam osadzonych, ale też osób ich odwiedzających, wielokrotnie nie zna granic i bezpośrednio wpływa na zagrożenia życia oraz zdrowia osadzonych i personelu. Dotyczy to przede wszystkim niebezpiecznych narzędzi, mogących stanowić broń – noże, ostrza różnego rodzaju, etc., środków odurzających wpływających na zdrowie osób osadzonych, ale też telefonów czy też nawet samych kart SIM do nich. Co więcej, niejednokrotnie próby przemytu lub ukrywania już przemyconej kontrabandy, na terenie jednostek związanych z systemem penitencjarnym, następują poprzez zastosowanie samego ciała człowieka. Tym samym stwarzając liczne problemy dla personelu, który stara się wykrywać nielegalne materiały.

Technologia przeciwko terrorystom na pomoc strażnikom w więzieniach

Dotychczas, w tej codziennej walce, toczonej pomiędzy przemytnikami i strażnikami, kluczowym było przede wszystkim wyszkolenie tych ostatnich oraz uzyskane w toku służby niezbędne doświadczenia. Aczkolwiek sam funkcjonariusz obecnie może coraz częściej liczyć na realną pomoc ze strony najnowszych rozwiązań technologicznych. Są to zróznicowane detektory, skanery, szybkie testy na substancje zabronione, etc. Co więcej, coraz głośniejsze wspomina się o potrzebie szerokiego zastosowania w więziennictwie zaawansowanych technicznie skanerów całego ludzkiego ciała. Takich, które nie pozwolą przede wszystkim na przenoszenie kontrabandy ukrytej w ciele człowieka. Zaś wyznacznikiem ich efektywności stanie się przede wszystkim łatwość ich obsługi oraz szybkość prowadzenia inspekcji danej osoby. Przy utrzymaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa po stronie operatora oraz osoby poddawanej sprawdzeniu.

Należy zauważyć, że do obecnego gwałtownego rozwoju skanerów całego ciała przyczyniła się nowa fala zagrożeń terrorystycznych, która miała miejsce od początku XXI w. Tym samym obserwowalna była szybka potrzeba uzyskania skutecznych kontroli w kontekście lotnisk. Efektem technologicznej wojny z terroryzmem stały się badania nad dokładnym skanowaniem ciała człowieka, którego należało szybko, bezpiecznie dla zdrowia i efektywnie sprawdzić. Doświadczenia płynące z rozwoju technologii dla lotnisk teraz coraz częściej przyczyniają się do poprawy poziomu zabezpieczenia więzień na całym

świecie. I należy podkreślić, że nie jest to coś odległego, albowiem już teraz w Europie czy też w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie widzimy przykłady wykorzystywania tego rodzaju zaawansowanych technologii w więziennictwie.

Czytaj też: ["Ciche niebo" nad USA. Pasażerowie samolotów pod specjalnym nadzorem](#)

Stany Zjednoczone walczą za ich pomocą z plagą narkomanii w zakładach karnych. Plagi, która co istotne generuje nie tylko zagrożenie dla zdrowia osadzonych, ale przekłada się również bezpośrednio na specyfikę funkcjonowania zorganizowanych grup przestępczych, obecnych wśród osadzonych. W 2009 r. szeroko debatowano o skanerach całego ciała na lotniskach oraz możliwości uzyskania zbyt intymnego obrazu osoby skanowanej. Jednak kilka lat później, już bez otoczki skandalu w 2014 r. pisano o gruntowanych testach systemu skanera ludzkiego ciała SOTER RS w amerykańskich więzieniach. Jego użytkowanie ma pozwalać na wychwycenie wszelkich elementów kontrabandy ukrytych na i w człowieku. Przy zachowaniu minimalnego poziomu promieniowania, można było sprawdzać osoby bez potrzeby ich rozbierania i częstokroć krępującej szczegółowej inspekcji. Ostatecznie, spora grupa amerykańskich zakładów karnych zainwestowała w tego rodzaju urządzenia, pochodzące od tekszańskiej OD Security North America. Są one szczególnie popularne w zakładach stanowych o podwyższonym poziomie bezpieczeństwa, a część źródeł wskazuje, iż koszt jednostkowy takiego urządzenia oscyluje wokół 2 mln dolarów. Należy nadmienić, że innym popularnym skanerem całego ciała, stosowanym w zakładach karnych w Stanach Zjednoczonych jest CONPASS DV produkowany przez firmę ADANI Systems.

Czytaj też: [Modernizacja "na 100 proc." czyli Służba Więzienna podsumowuje wydatki](#)

Wątpliwości pozostają

W Stanach Zjednoczonych oczywiście nadal pojawiają się wątpliwości natury moralnej oraz medycznej. Pierwsze dotyczą naruszania intymności osób skazanych, ale też osób mających z nimi kontakt. Ciekawym wątkiem było w tym ostatnim przypadku poruszanie problemu skanowania w jednym z zakładów karnych również personelu więzienia. Zaś kwestie medyczne obejmują możliwość wystąpienia chorób będących pochodną zbyt dużego kontaktu z promieniowaniem. Przy czym, w obu przypadkach zwolennicy tej technologii w więzieniach oraz aresztach nie zgadzają się z zarzutami. Raz, twierdząc, iż nowoczesne oprogramowanie pozwala efektywniej niż w 2009 r. anonimizować strukturę anatomiczną człowieka poddawanego inspekcji, przy jednoczesnym skutecznym wykrywaniu nawet drobnych przedmiotów. Zaś, po drugie, systemy komputerowe umożliwiają odpowiednie dozowanie, już i tak małego promieniowania. Tak, żeby nikt nie uzyskał dawki przekraczającej standardy odnoszące się do kwestii zdrowia. Co więcej, ich zastosowanie ma być przede wszystkim skupione na momencie wchodzenia danej osoby do budynku zakładu karnego w przypadku przyjęcia jej, a także wobec osadzonych pracujących w kuchniach czy też pracujących poza samymi zakładami karnymi.

Lecz jeśli chodzi o zaawansowane systemy techniczne pozwalające na prowadzenie pełnej inspekcji ciała osób osadzonych bez fizycznej ingerencji strażników to stają się one popularne nie tylko za oceanem. W ostatnim miesiącu ich zakupy miały stać się elementem wzmacniania brytyjskiego systemu penitencjarnego, zapowiedzianego przez rząd Borisa Johnsona. Media w Wielkiej Brytanii wskazują, że władze dążą do uzyskania w więzieniach standardów kontroli znanych już z kluczowych lotnisk w kraju. Przy czym, już teraz Brytyjczycy mają użytkować chiński Transmission Body Inspection System firmy NUCTECH. Pierwszym więzieniem, które miało otrzymać zaawansowany skaner ciała była placówka zlokalizowana w Leeds. To właśnie tam został sfotografowany obecny premier Wielkiej

Brytanii, któremu wyjaśniano możliwości wykrywania kontrabandy, w tym narkotyków. Pozytywne opinie w zakresie użytkowania skanerów mogą wpłynąć na ich dalsze zakupy, mówi się nawet o 9 kolejnych zakładach karnych. Szczególnie, że brytyjskie więziennictwo ma dostać pakiet dodatkowych środków na poprawę bezpieczeństwa wynoszący 100 mln funtów.

Wierzchołek góry lodowej

Obecnie, w zakładach karnych nikogo nie dziwią bramki do wykrywania metalu czy też systemy prześwietlające bagaże, torebki, itp. Kolejnym krokiem będzie zapewne szersze zastosowanie właśnie technologii skanerów całego ciała. Jednak, to nie koniec wyzwań technologicznych. Należy bowiem zauważyć, że struktury zajmujące się bezpieczeństwem w systemie penitencjarnym będą musiały inwestować w technologie dronowe, ale też systemy zwalczające wrogie bezzałogowe statki powietrzne. Wielkim polem do rozwoju technologii w nowoczesnych więzieniach oraz aresztach są również systemy integrujące oraz zarządzające systemami obserwacji. Inną płaszczyzną wymagającą natychmiastowego działania jest kwestia zabezpieczenia zakładów karnych oraz aresztów przed nieautoryzowaną komunikacją więźniów za pomocą chociażby telefonów. Stąd popularne w więzieniach jammy nie będą, a raczej już teraz nie powinny zaskakiwać.

Lecz za wszystkim stoi nie tylko sama analityczna diagnoza oraz obserwacja dostępnych rozwiązań technologicznych, które trafiają na rynek. Przede wszystkim, kluczowe staje się odpowiedzenie na pytanie o skalę finansowania więziennictwa oraz zauważanie, że inwestycje w ludzi oraz ich sprzęt zwracają się w postaci bezpieczeństwa zakładów karnych oraz aresztów.